

{Czerwiec 2016}

2/2016



**BIULETYN**  
NR 14

[www.agriplus.pl](http://www.agriplus.pl)



**Agri Plus**

Szanowni Czytelnicy,

Przed Państwem kolejny numer Biuletynu Agri Plus. Kontynuujemy w nim relacje i informacje o naszych wspólnych działaniach, dzielimy się radami i doświadczeniami.

Życzę wszystkim Państwu zdrowia i wszelkiej pomyślności, udanych żniw i dalszych sukcesów w produkcji zwierzęcej.

*Monika Ejchart*

Dyrektor Zarządzający Agri Plus

Szanowni Czytelnicy Biuletynu Agri Plus,

Czy kiedykolwiek wcześniej zastanawialiście się Państwo nad dość może skomplikowanym określeniem NIEMATERIALNA WARTOŚĆ FIRMY? Spróbuję je przybliżyć na przykładzie Agri Plus. Wiadomą jest kwestia, że każda firma (gospodarstwo), aby funkcjonować, powinna dysponować różnymi funduszami np. środkami pieniężnymi (fundusz obrotowy), majątkiem trwałym np. ziemią czy nieruchomościami, majątkiem ruchomym: maszyny, surowce, zapasy itd. Dla nas rolników – hodowców najczęściej obok środków pieniężnych występuje w postaci majątku ziemia, inwentarz żywy, budynki, pasze, nawozy, materiał siewny itp.

Poza jednak wspomnianą wartością materialną- finansową firmy czy gospodarstwa, coraz większą rolę zaczyna odgrywać wspomniana już WARTOŚĆ NIEMATERIALNA, czyli używając prostego języka, wiarygodność i pozycja uczciwego partnera w biznesie.

Co kształtuje taką opinię? My pracownicy Agri Plus, doskonale zdajemy sobie sprawę, iż uczciwość (np. punktualne i regularne wywiązywanie się z płatności wobec partnerów), rzetelność w traktowaniu podjętych wobec partnerów zobowiązań, czy fachowość i kompetencje przedstawicieli Agri Plus, budują zaufanie do Firmy. Tak dzieje się w naszej wieloletniej współpracy z prawie 1000 hodowców kontraktowych. Gdyby nie solidne wzajemne relacje oparte na obustronnej lojalności i odpowiedzialności, nie byłoby tak wymiernego sukcesu, jakim jest przybywanie (także w nowych i modernizowanych chlewniach) setek tysięcy miejsc tuczowych, w które na bazie kontraktów z Agri Plus inwestują polscy hodowcy.

Jeżeli analizujemy WARTOŚĆ NIEMATERIALNĄ firmy takiej jak nasza - Agri Plus, mamy na myśli także przestrzeganie wszelkich zasad tzw. zrównoważonego rozwoju, czyli rozwoju

firmy przyjaznego dla środowiska, chroniącego wspólne dobro narodowe, wspomagającego lokalne społeczności w realizacji ich społecznych funkcji (sponsoring oświaty i kultury młodzieży szkolnej, czy aktywności organizacji pożytku publicznego np. ochotniczych straży pożarnych w ich ratunkowo - gaśniczych zadaniach).

Na WARTOŚĆ NIEMATERIALNĄ Agri Plus składa się także bezpieczeństwo pracy, co jest nadrzędną kwestią w Firmie, zadowolenie pracowników w trakcie wykonywania obowiązków, ich innowacyjność i stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych, kultura osobista.

Można by wymieniać jeszcze szereg innych czynników kształtujących wizerunek i wiarygodność Agri Plus, wszystko to, co stanowi o często zapomianej przez nas WARTOŚCI NIEMATERIALNEJ. Chcąc to raz jeszcze ująć, ale w kategoriach czysto ludzkich można użyć następującego stwierdzenia. WARTOŚĆ NIEMATERIALNA Agri Plus, to jak dać słowo honoru naszym hodowcom, po otrzymaniu którego, biorą oni kredyty z banków i inwestują swoje pieniądze, wiedząc, że na współpracy z Agri Plus na pewno nie stracą.

Szanowni Państwo, mam nadzieję, że teraz i w przyszłości, kiedy pojawi się nazwa Agri Plus, pomyślicie o tym co próbowałem Wam przybliżyć i zrozumiecie, jak trudno i mozolnie buduje się wizerunek firmy, że jej nazwa jest samą w sobie ogromną wartością i daje gwarancję, że .....

*„z Agri Plus Hodowca zawsze jest na plus!”*

---

**dr Mirosław Dackiewicz**  
Dyrektor ds. Rozwoju i PR Agri Plus



Przedstawiciel Agri Plus Sp. z o.o. przekazuje 1 z 4 aparatów powietrznych, 4 zapasowe butle do tych aparatów, 6 czujników bezruchu, cylinder rozpierający wraz z końcówkami oraz 4 kpl. ubrań druhowi Mateuszowi Getlerowi



Ferma Zielona należąca do rodziny państwa Jeglińskich zlokalizowana jest w powiecie żuromińskim. Jest to ferma, która powstała od podstaw. Miejsce, w którym znajduje się ferma ma bardzo dobrą naturalną strefę buforową. Ferma jest usytuowana z dala od jakichkolwiek zabudowań i około 2-3 km od najbliższej miejscowości Zielona. Ferma otoczona jest lasem i polami uprawnymi. To usytuowanie, dobra naturalna strefa buforowa i izolacja zdecydowały o tym, iż jest to ferma zarodowa produkującą loszki F1 na remont stada dla ferm komercyjnych/towarowych.

Oprócz naturalnych warunków bio-asekuracyjnych właściciel fermy nie zapomniał o innych ważnych aspektach bio-asekuracji, która w przy-

padku fermy macierzystej musi być na jak najwyższym poziomie. Wzorem ferm Agri Plus, na fermie będzie znajdował się tak zwany suchy prysznic. Pracownicy jak i również wszystkie osoby, które będą chciały wejść na fermę, będą musiały przebrać się w ubrania służące do przejścia do budynku socjalno-biurowego. Dopiero tam po zdjęciu ubrań przejściowych i przejściu przez służę prysznicową, można przebrać się w ubrania robocze i wejść na fermę. Wszystkie przedmioty i towary, które przychodzą do budynku biurowo-socjalnego i są później używane na fermie do produkcji, przechodzą przez służę dezynfekcyjną wyposażoną w lampę UV. Również w prysznicach po stronie brudnej i czystej znajdują się lampy UV, które włączają się automatycznie po zgaszeniu światła. Ferma jest kompletnie ogrodzona. Przed bramą znajduje się niecka dezynfekcyjna dla samochodów, które muszą wjechać na teren fermy.

Budynek krycia loszek i macior jest wyposażony w kojce pojedyncze. Aby w pełni wykorzystać wysoką plenność macior, nad kojcami zostało zainstalowane dodatkowe oświetlenie, które zapewnia natężenie światła na minimalnym poziomie 160 luksów. Dodatkowo, w budynkach krycia został zainstalowany system zraszania i chłodzenia powietrza. Takie obniżenie temperatury poprzez zraszanie w okresie letnim zapewnia odpowiedni klimat zwierzętom oraz sprzyja lepszym procesowi inseminacji, wykrywaniu rui jak i również implantacji zarodków. W kojcach pojedynczych odbywa się krycie wszystkich zwierząt wykazujących objawy rui i zdolnych do zapłodnienia. Zwierzęta te pozostają w kojcach pojedynczych do 28 dnia ciąży. Przez ten okres zwierzęta są karmione indywidualnie w zależności od kondycji. Każda maciora posiada swój własny, indywidualny karmnik. Na początku czwartego tygodnia przeprowadza się badanie próżności macior z wykorzystaniem przenośnego USG. Po zbadaniu wszystkich macior jest formowana grupa zwierząt, które są prośne. Następnie przechodzą one na budynek wysokiej ciąży do kójców zbiorowych. Kojce te są przeznaczone dla 20 macior, gdzie przebywają przez pozostały okres ciąży do momentu przejścia na sektor porodowy. Maciory w kojcach trzymane są zgodnie obowiązującymi normami dobrostanu - 2,25m<sup>2</sup> na zwierzę. Przez środek budynku, nad tzw. alejką paszową przebiega paszociąg z indywidualnymi karmnikami. Pasza jest spuszczana na alejkę paszową. Zwierzęta karmione są odpowiednią dawką paszy zapewniającą optymalną ilość składników pokarmowych dla maciory i dla rozwoju płodów.

Pierwsza loszka wyprosiła się 12/02/2015. Od tego dnia z chwilą pojawienia się na fermie pierwszych prosiąt zaczęła się przygoda z wysokoplennymi Yorkami. W pierwszym tygodniu ilość prosiąt żywo urodzonych od maciory wahała się na poziomie 16,2 prosiąt. Pierwsze 4 tygodnie pokazały iż loszki te mają bardzo duży potencjał. Żywo urodzone za ten okres wyniosły 15,8 prosiąt od maciory. Te duże ilości żywo urodzonych prosiąt spowodowały to, że właściciel fermy zdecydował się na zainstalowanie na wszystkich pokojach porodowych systemu mlecznego, który pomaga w lepszym odchowie tak dużej ilości prosiąt. Zainstalowanie tego systemu ułatwiło pracę z licznymi miotami. Pracownicy mogli skupić się bardziej na opiece okołoporodowej maciory oraz na lepszej opiece prosiąt w krytycznym okresie pobierania siary i późniejszym ich odchowie.

Na fermie zainstalowane są cztery oddzielne systemy mleczne. Każdy z nich zaopatruje w mleko w układzie zamkniętej cyrkulacji 5 pokoi. Mleko jest rozrabiane codziennie w ciepłej wodzie o temperaturze 50°C. Mleko to przez system rurek jest pompowane ze zbiornika głównego do poszczególnych pokoi. Każdy kojec zaopatrzony jest w małą miseczkę z centralnie umieszczonym smoczkiem dla prosiąt. Mleko dla prosiąt zaczyna być podawane od czwartego dnia życia i jest kontynuowane przez około 10 dni do 14 dnia. Po tym okresie jest ono zmieniane na produkt mleczny kolejnego etapu, który jest podawany aż do momentu odsadzenia prosiąt od matki.

Dodatkowo w kojcach porodowych nad matami, na których leżą prosiaki są zainstalowane daszki, które w znacznym stopniu redukują utratę ciepła od góry. Prosiaki mają lepsze warunki cieplne w tzw. gnieździe. Daszki poprzez system linek połączone są z kołowrotkiem za pomocą którego można regulować kąt ich nachylenia. Jest to namiastka dwustrefowej strefy cieplnej tak bardzo potrzebnej na porodowce. W tym przypadku można obniżyć temperaturę w pokoju na odpowiednią dla macior przy jednoczesnym zachowaniu

optymalnej temperatury dla prosiąt. Również umiejscowienie maty grzewczej w rogu kojca oraz daszki przyczyniają się pozytywnie do redukcji ilości prosiąt przygniecionych przez maciory. Prosiaki większość czasu, oprócz karmienia, leżą z dala od maciory w swoim gnieździe. Dodatkowo każdy pokój porodowy jest zaopatrzony w system zraszania (chłodzenia) macior. Nad inletami zainstalowane są dysze zraszające, które w gorące i upalne dni chłodzą i nawilżają powietrze w pokoju. Żywienie macior na porodówce odbywa się indywidualnie paszą laktacyjną specjalnie przygotowaną dla macior karmiących. Po okresie odchowu na porodówce prosięta są odsadzane i sprzedawane do zewnętrznych warchlakarni, a odsadzone maciory wracają do budynku krycia.

Usytuowanie fermy z dala od najbliższej traktacji elektrycznej spowodowało, że bardziej opłacalne dla właściciela fermy było zainstalowanie własnego generatora prądotwórczego niż pociągnięcie bardzo kosztownej linii energetycznej. Generator ten jest napędzany propanem a w przyszłości będzie bio-gazem produkowanym przez własną biogazownię. Biogazownia jest przykładem ekologicznego podejścia do produkcji zwierzęcej i zagospodarowania gnojowicy. W przyszłości biogazownia w 100% będzie pokrywała zapotrzebowanie fermy na energię elektryczną. Na dzień dzisiejszy jest w trakcie rozruchu. Dodatkowo ferma posiada jeszcze jeden generator prądotwórczy zasilany ropą, który może być uruchomiony w przypadku awarii głównego źródła zasilania.

Na fermie nic się nie marnuje. Energia cieplna, która jest wytwarzana podczas pracy generatora prądotwórczego jest wykorzystywana do grzania wody, która to jest używana na porodówkach do grzania mat oraz w biogazowni do podgrzewania gnojowicy.

Ferma Zielona jest przykładem kompleksowego podejścia do produkcji trzody chlewnej oraz nowinek technicznych, które to mają za zadanie zoptymalizować produkcję prosiąt oraz przyczynić się do lepszego wykorzystania potencjału drzemiącego w maciorach.

**Arkadiusz Paczkowski**

*Koordynator Produkcji Ferm Macierzystych*

## SWOJĘCIN 10.... I NIE TYLKO...



Po dwóch latach znowu jesteśmy w Swojęcinnie u Państwa Dąbrowskich i tak jak dwa lata temu otwieramy nowy, piękny budynek – mimo pewnych przeciwności losu. W listopadzie 2015 roku w pierwszej chlewni Państwa Dąbrowskich wybuchł pożar, który spowodował bardzo duże straty. Państwo Dąbrowscy nie poddali się i dzięki pomocy firmy wyposażeniowej, a także naszym staraniom, nie tylko odbudowali spalony budynek, ale także za własne środki wybudowali i w maju oddadzą do użytku zupełnie nową chlewnię.

To już trzecia chlewnia Państwa Marii i Wojciecha – budynek o długości 105 metrów i szerokości 15 metrów, który pomieści 1500 tuczników. W każdym kojcu o wymiarach 4,5 na 6,1 metra, przeznaczonym dla 33 tuczników, znajduje się jeden tubomat z dwoma poidłami oraz dwa dodatkowe poidła na ścianach. Powietrze wpadać będzie 52 wlotami, co zapewni optymalną wymianę gazową dla świń.

Ciekawostką jest podzielenie budynku na dwie części w stosunku 30% do 70%, co pozwala na jego lepsze wykorzystanie. Przed wprowadzeniem nowej partii zwierząt można przegonić pozostałe tuczniaki na mniejszą część, a większą umyć i zdezynfekować. To pozwala na zachowanie zasad bioasekuracji podczas wstawiania nowej grupy zwierząt. Możliwe jest także leczenie tylko nowych zwierząt dzięki podzielonej linii wodnej i zamontowaniu dwóch niezależnych systemów dozujących leki.

Jak widać, uporczywości i wytrwałości naszym hodowcom nie brakuje. Co ważniejsze, te cechy udzielają się innym. W powiecie żuromińskim, na fermach naszych hodowców kontraktowych, mamy około 100 tysięcy świń w jednorazowej obsadzie. Biorąc pod uwagę fakt, iż w budowie jest kolejnych kilka budynków, a pozwolenia uzyskało kolejnych kilkanaście inwestycji należy stwierdzić, że liczba ta na pewno wzrośnie. To powoduje, że region Żuromina jest najprężniej rozwijającym się regionem w Polsce. Tylko w jednej miejscowości – Swojęcinnie mamy ponad 14 tysięcy świń, a trzeba powiedzieć, że nie jesteśmy jedyną firmą prowadzącą hodowlę w tej miejscowości.

Taki rozwój możliwy jest dzięki stałym dochodom uzyskiwanym z hodowli naszych zwierząt, a także dzięki współpracy banków – głównie banku BGŻ i firm – zarówno wyposażeniowych, jak i lokalnych firm budowlanych, które świetnie radzą sobie z budową bardzo dobrej jakości budynków inwentarskich. Najważniejsze jednak to solidni i uczciwi Hodowcy, którzy nie tylko świetnie potrafią zaopiekować się powierzonymi zwierzętami, ale także świetnie planują swoją przyszłość i potrafią uparcie dążyć do wyznaczonego celu.

Dlatego też dziękuję Marysi i Wojtkowi za współpracę i przykład dla innych, jak skutecznie inwestować i rozwijać się dzięki współpracy z Agri Plus. Powiem też do zobaczenia na kolejnym otwarciu chlewni, a będzie to już wiosną 2017 roku. Mam nadzieję, że tym razem obejdzie się bez przeciwności losu i Państwo Dąbrowscy wraz z dziećmi, które bardzo pomagają w każdej inwestycji, cieszyć się będą nowo otwartym budynkiem.

Wytrwałości chciałbym życzyć nie tylko Państwu Dąbrowskim, ale wszystkim, którzy właśnie rozpoczęli swoje inwestycje. Współpraca z takimi ludźmi to nie tylko możliwość produkowania i zarabiania przez obie strony pieniędzy, ale przede wszystkim przyjemność i możliwość rozwoju zarówno dla hodowców, jak i dla nas – całej kadry prowadzącej produkcję w Agri Plus.

**Adam Kisiel**

*Koordynator Produkcji Warchlakowo - Tuczowej  
Region Mazury - Żuromin*



Na przekór nazwie ferma Dziki zajmuje się hodowlą trzody chlewnej i została otworzona w lutym 2016 roku. Ferma położona jest w powiecie szczecineckim. Właścicielem fermy jest Pani Danuta Sikorzyńska. Pierwsze rozmowy na temat tuczu kontraktowego z firmą Agri Plus rozpoczęły się wiosną 2014 roku. Po uzyskaniu niezbędnych pozwoleń co do zmiany sposobu użytkowania budynku (dawna owczarnia), przystąpiono do prac remontowych. W ciągu pół roku budynek został kompletnie zmodernizowany. Wszelkie prace budowlane zostały wykonane przez synów Pani Danuty. Jedynymi pracami wykonanymi z zewnątrz przez firmę ZooTech był montaż instalacji naturalnej składającej się z dwóch kurtyn bocznych połączonych z kominowym systemem wymiany powietrza. Systemem tym steruje komputer, który reguluje stopień otwarcia kurtyn i przepustnic

będących w kominach wentylacyjnych. Pozostałe wyposażenie fermy również dostarczyła firma ZooTech.

Ferma posiada 1200 miejsc tuczowych. Zwierzęta umieszczone są w 36 kojcach, w tym znajdują się 2 kojce szpitalne i dwa kojce izolacyjne. Kojce posiadają wygradzenia PCV i wyposażone są w 100% w ruszt betonowy o szczelinie 14 mm, pod którym znajduje się kanał na gnojowicę o głębokości 1,2 m, co w zupełności wystarcza na magazynowanie gnojowicy zgodnie z prawem. W każdym z tych kójców zostały zamontowane 4 poidła miseczkowe, oraz wyposażono w 4 -stanowiskowy automat paszowy. Pasażada jest automatycznie za pomocą linii paszowej z dwóch silosów po 14 ton każdy.

Nasza firma Agri Plus, mająca wieloletnie doświadczenie w produkcji trzody chlewnej stara się w dużym stopniu pomagać kontrahentom współpracującym z firmą. Oferuje dopłaty do nowo wybudowanych budynków oraz remontu budynków inwentarskich. Jest to wsparcie rolników chcących rozwijać i modernizować swoje gospodarstwa i zwiększać skalę produkcji.

Z programu premii modernizacyjnej „64” skorzystało gospodarstwo Dziki, co pozwoliło na remont pierwszego budynku, a w przyszłości planowane są dalsze inwestycje związane z powiększeniem hodowli.

Pozdrawiam,  
**Artur Pietrzak**

Koordinator Produkcji Warchlakowo - Tuczowej  
Region Polska Północno - Zachodnia

## IDAŃ ŻNIWA ...

Wszyscy z niepokojem spoglądamy na prognozy pogody, szczególnie na zapowiedzi opadów. Wiosna zimna i sucha nie rozpieszcza nas, ale w wielu regionach kondycja upraw jest na tym samym poziomie lub nawet nieznacznie lepszym niż przed rokiem. Jak sprzedać dobrze tegoroczne zbiory? Oczywiście do Agri Plus.

Jak co roku otwarty będzie nasz punkt skupu w Karsiborze i w Suliszewie i wzorem lat poprzednich zaproponujemy Państwu konkurencyjne ceny i atrakcyjne warunki płatności. Przez cały rok jesteśmy otwarci na odbiory zbóż z Państwa gospodarstw naszym transportem. Ładunki powrotne pozwalają nam na optymalizację stawek, a co za tym idzie możliwość zaproponowania lepszej ceny na podwórku.

W celu sprzedaży prosimy o kontakt z naszymi kupcami. Dane kontaktowe i rejony w których się poruszają znajdziecie Państwo na załączonej mapie.

Jednocześnie przypominamy, że aktualne ceny skupu możecie znaleźć Państwo w naszej aplikacji mobilnej (dostępnej tylko na telefony z systemem Android), niebawem oddamy w Państwa ręce również surowcowy numer telefonu gdzie znacznie ułatwimy dodzwonienie się do wytwórni i uzyskanie informacji na temat aktualnych cen.

Szczegóły niebawem na stronie: <http://pasje.agriplus.pl/>  
Zapraszamy do kontaktu i do owocnych negocjacji handlowych.

Co zrobić jeśli jednak zdecydujecie się Państwo na zmagazynowanie zebranego zboża? Przede wszystkim należy je cyklicznie przesypywać celem przewietrzenia. Zwłaszcza jeśli żniwa będą suche i gorące. Poza tym warto przeprowadzić prewencyjne gazowanie składowanego towaru tak żeby uniknąć przykrych niespodzianek i pogorszenia jakości towaru.

Kupcy surowcowi Agri Plus Oddział Paszowy:



**Krzysztof Bartkowiak (tel. 600 089 930)**

**Mieczysław Brodacki (tel. 609 060 717)**

**Jerzy Kulicki (tel. 667 670 580)**

**Grzegorz Piętań-Przybytek (tel. 696 944 091)**

**Piotr Portka (tel. 692 492 715)**

**Krzysztof Ulas**

Kierownik Działu Zakupów  
Agri Plus Oddział Paszowy

Szanowni Państwo,

Ponownie mam przyjemność pisać dla Państwa w kolejnej odsłonie biuletynu Agri Plus. Tym razem chciałem przybliżyć Państwu temat zabezpieczeń ferm oraz hodowli przydomowych.

Niejednokrotnie zdarza się, że hodowca pada ofiarą kradzieży. Z terenu jego fermy złodzieje kradną paszę, dewastują budynki, czasem kradną pojazdy i maszyny rolnicze lub nawet zwierzęta. Jak to z reguły bywa „Polak mądry po szkodziu”. Wizytując obiekty, które odwiedzili złodzieje okazuje się, że w wielu przypadkach można było uniknąć tych niechcianych odwiedzin. Niejednokrotnie hodowca, który skupia całą swoją uwagę na prowadzeniu hodowli zapomina, jak ważne jest też jej otoczenie i poprawne zabezpieczenie przed niepożądanym dostępem. Okazuje się, że zaniebawiane są sprawy szczelności ogrodzeń, co ma także bardzo duże znaczenie bio-asekuracyjne dla zdrowia zwierząt z hodowli. Oświetlenie obiektów jest niesprawne lub wymaga modernizacji, a sam obiekt pozostawiany jest na pastwę losu po godzinach pracy. Problem istnieje również, gdy hodowca mieszka przy fermie. Chociaż wtedy z reguły na posesji są psy, kręcą się domownicy, jest możliwy nadzór właściciela. Ale co gdy hodowla znajduje się w ustronnym miejscu, z dala od siedzib ludzkich? Wtedy takie braki mogą się szybko okazać kosztowne dla hodowcy i odbić się znacznie na jego budżecie, a co najważniejsze na komforcie psychicznym, ponieważ nikt z nas nie czuje się dobrze, gdy ktoś zniechcane burzy porządek w jego świecie i narusza prywatność lub przywłaszcza sobie nasze mienie.

Prowadząc hodowlę nie wolno zapominać o tym, by całość obiektu pozostawała w zgodzie z zasadami bezpieczeństwa. Obiekty, które pozostają poza godzinami pracy bez nadzoru tj. np. od 15:00 do 06:00 powinny być zdecydowanie dobrze ogrodzone, oświetlone co najmniej dostatecznie, można utrzymywać na nich psy stróżujące. Jednakże przede wszystkim obiekty powinny być wyposażone w instalację alarmową, która w sytuacji krytycznej narobi dużo hałasu, a jednocześnie poinformuje właściciela hodowli o fakcie wtargnięcia na posesję. Rozwiązań na rynku jest bardzo dużo, jednakże wszystkie one opierają się o podstawowy schemat: system alarmowy, sposób powiadamiania, reakcja na wywołany alarm.

Jeżeli chodzi o system alarmowy, to powinien zabezpieczać przede wszystkim wszystkie drogi dostępu do budynków produkcyjnych lub budynków gospodarstwa, zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz. Do tego służą czujki alarmowe, które powinny zostać zamontowane w odpowiednich miejscach. Z uwagi na specyfikę hodowli, czujki powinny być dualne tj. posiadać kilka opcji wykrywania obiektów tak, aby np. wszedłobyśkie gryzienie, czy koty nie generowały fałszywych alarmów. Silosy można zabezpieczyć specjalnymi czujkami zewnętrznymi. Dodatkowo do systemu powinna być dobrana syrena alarmowa, wysyłająca głośny sygnał alarmowy i mocny świetlny. Całość systemu spina centrala z odpowiednim nadajnikiem, który przekaże sygnał o alarmie. I tu mamy dwie możliwości: sygnał zostanie przekazany np. sms-em do hodowcy, lub bezpośrednio do agencji ochrony, która wyśle na miejsce wyspecjalizowaną grupę interwencyjną i również powiadomi hodowcę.

Zapewne zastanawiają się Państwo ile to kosztuje i dlaczego tak drogo. Otóż wcale nie drogo. Koszt przeciętnej klasy systemu alarmowego, który będzie w stanie zabezpieczyć budynek fermowy lub kilka budynków powinien oscylować w okolicy 3 500 do 5000 PLN. Niby dużo, ale biorąc pod uwagę stratę kilkuset kilogramów lub nawet kilku ton paszy, kilku tuczników, lub ciągnika fermowego, to nagle kwota ta zaczyna być akceptowalna. Cena nadzoru agencji ochrony waha się w zależności od lokalizacji obiektu, ale z reguły jest to koszt ok. 60 PLN/mc.

Montaż alarmu tym bardziej wydaje się być uzasadniony, jeżeli

hodowca mieszka tuż przy hodowli. Ponieważ dzięki temu będzie mógł zabezpieczyć swój cały dobytek, na który tak ciężko pracuje wspólnie z Agri Plus. Alarm przyda się w nocy, gdy mamy dom piętrowy. Dolną część można uzbroić niezależnie i spokojnie spać na górze. Także w wtedy, gdy po ciężkiej pracy chcemy gdzieś wyjechać, pozostawić dom pod nadzorem, a hodowlę na chwilę bez opieki lub na kilka dni pod opieką pracowników. Wtedy zawsze mamy komfort i możliwość nadzoru zdalnego na systemem i obserwacji czy na pozostawionej posesji nie dzieje się nic niepokojącego. Dzięki temu możemy spokojnie delektować się zasłużonym odpoczynkiem.

Jeżeli potrzebują Państwo porady, bądź chcą Państwo porozmawiać na temat bezpieczeństwa Państwa posesji lub hodowli, proszę pisać do nas na adres [ochrona@agriplus.pl](mailto:ochrona@agriplus.pl). Odpisujemy na wszystkie emaile, a w razie konieczności podjedziemy do Państwa i na miejscu doradzimy jak lepiej zadbać o mienie i hodowlę.

**Tomasz Gonta**  
Security Manager



## ZGODNIE Z ZASADĄ ZANIECZYSZCZAJĄCY PŁACI....

Drodzy Współpracownicy Agri Plus, piszę ten artykuł w trosce o Was wszystkich, zwracając szczególną uwagę na opłaty środowiskowe, czyli swego rodzaju podatek od czynności wykonywanych przez Was w stosunku do środowiska.

Zgodnie z zasadą zanieczyszczający płaci, Wszyscy, a także rolnicy wykonujący działalność w sektorze rolnictwa zobowiązani są do uregulowania stanu formalnego jeżeli chodzi o wszelkiego rodzaju emisje zorganizowane, spalanie paliw w silnikach i procesie a także szczególne korzystanie z wód np. z własnej studni na cele pojenia zwierząt. Każdy rolnik mający chlewnię wentylowaną mechanicznie z obsadą powyżej 210 DJP zobligowany jest do uzyskania pozwolenia na emisję gazów i pyłów do środowiska oraz naliczenie opłaty środowiskowej stosownie do emitowanych związków. Dodam tylko, że w przypadku instalacji mniejszej niż 210 DJP wymagane jest zgłoszenie takowej do odpowiedniego organu. Odpowiednią opłatę nalicza się także za pobór wód podziemnych a w przypadku korzystania z własnej studni Rolnicy powinni posiadać pozwolenia wodnoprawne na szczególne korzystanie z wód. To o czym sygnalizuje czyli opłaty środowiskowe są o tyle istotne, że podlegają egzekucji w drodze skarbowej a w przypadku braku pozwoleń mogą być egzekwowane w kwocie podwyższonej wynikającej z prawa również wstecz do pięciu lat. Proszę wobec tego zwrócić uwagę na aspekty środowiskowe prowadzonego biznesu i odpowiedzieć sobie na pytanie czy powinienem ponieść opłatę środowiskową, a jeżeli tak to z jakich źródeł?

**Piotr Pilarski**  
Kierownik ds. Ochrony Środowiska

# CO NOWEGO W PASZACH?

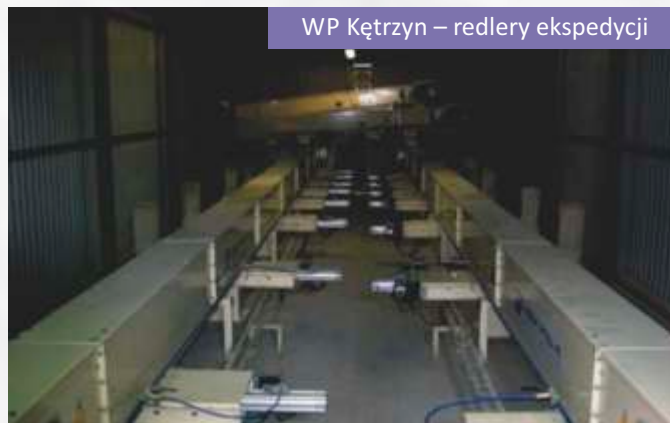
Grupa sześciu zakładów Oddziału Paszowego Agri Plus produkuje rocznie około 726 000 ton paszy zarówno na potrzeby własne dla zabezpieczenia produkcji trzody chlewnej opartej o fermy macierzyste, warchlakarnie i tuczarnie, jak i na rynek komercyjny. Zróżnicowanie mieszanek paszowych produkowanych na bazie własnych receptur, konieczność zapewnienia wysokich standardów ochrony środowiska i jakości potwierdzonych certyfikatami ISO 22000 oraz ISO 14001, jak i również ciągłe doskonalenie procesów produkcyjnych wymagane stałym rozszerzaniem produkcji zwierzęcej na terenie kraju, a co za tym idzie coraz wyższym zapotrzebowaniem na dostawy pasz, wsparte jest w ostatnich kilku latach znacznym wzrostem liczby inwestycji we wszystkich sześciu Wytwórnich Pasz Agri Plus.



WP Szamotuły - redlery

Od 2014 roku w modernizacji tych zakładów firma zainwestowała ponad 25mln złotych. W roku bieżącym przewidziane jest przeprowadzenie inwestycji na łączną kwotę kolejnych kilkunastu milionów złotych.

W związku z tym, iż Wytwórnie Pasz w Szamotułach, Czarnym Małym, Krąplewiczach, Kętrzynie, Grodkowie i Zamościu są zakładami z wieloletnią historią na rynku poza bieżącymi remontami i naprawami wymagają pewnych modernizacji w liniach produkcyjnych. Dlatego też w ostatnich kilku latach podjęto decyzje o wykonaniu między innymi wymiany wielu przenośników i podnośników na wewnętrznych liniach transportowych, od przyjęcia surowca po ekspedycję pasz. Z największych tego typu inwestycji należy tu wspomnieć wymianę przenośników zgarniakowych w Wytwórni Pasz w Szamotułach oraz stóp podnośników kubełkowych i przenośników ślimakowych ekspedycji w Wytwórni Pasz w Kętrzynie. Większość z nich została wymieniona na przenośniki zgarniakowe (redlery) samoczyszczące, dzięki którym nie ma możliwości mieszania się poszczególnych pasz, a linię dużo



WP Kętrzyn – redlery ekspedycji

łatwiej jest utrzymać w czystości. Proces wymiany w liniach transportowych jest kontynuowany również w dużym stopniu w roku bieżącym.

Z usprawnieniem procesu produkcji pasz i zwiększeniem jego wolumenu związanych jest kilka dużych inwestycji prowadzonych od 2013 roku. Należy do nich m.in. budowa estakady redlerów pomiędzy baterią zbiorników magazynowych na zboża w linii przyjęcia, a budynkiem Wytwórni Pasz w Czarnym Małym. Inwestycja ta o budżecie około 700 tys. złotych pozwoliła na znaczne usprawnienie transportu komponentów paszowych ze zbiorników magazynowych do budynku produkcyjnego.



Dla zapewnienia dużej dokładności dozowania do mieszanek paszowych mniejszych ilościowo, ale ważnych składników pasz jakimi są mikro i makro komponenty w Wytwórni Pasz w Czarnym Małym została zrealizowana inwestycja polegająca na budowie nowej stacji mikro i makrodozowania z osobnymi wagami umożliwiającymi dokładne ważenie i automatyczne ich dozowanie. Kolejną tego typu inwestycją, która pozwoli również na znaczącą poprawę bezpieczeństwa i wa-



WP Szamotuły – stacja mikro

WP Czarne Małe – stacja mikro i makro

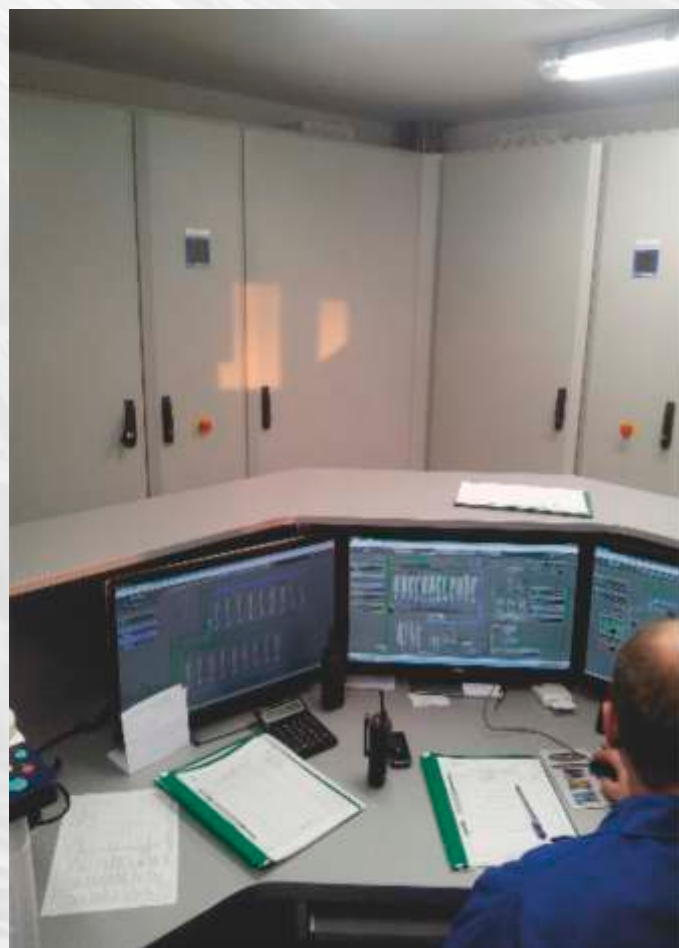


runków pracy poprzez likwidację dozowania ręcznego jest budowa stacji dozowania mikrokomponentów w Wytwórni Pasz w Szamotułach. Inwestycja jest na ukończeniu i w najbliższym czasie stacja zostanie oddana do użytku.



W Wytwórni Pasz w Czarnym Małym znaczącym elementem inwestycji związanych ze zwiększeniem wolumenu produkowanej paszy jest oddana właśnie do użytku inwestycja polegająca na budowie nowych zbiorników ekspedycji pasz o pojemności około 1 000 ton wraz z osobną wagą samochodową. Dzięki tej inwestycji znacznie skrócił się czas załadunku paszowozów, które nie muszą już kilkakrotnie

nie wjeżdżać na aktualną wagę wjazdową dla zważenia ładunku paszy. Poprawiła się znacznie dokładność ważonych ilości poszczególnych mieszanek, dzięki czemu mogą one być ładowane do paszowozów dokładnie zgodnie z bieżącym zapotrzebowaniem z ferm.



Wszystkie powyższe inwestycje dopełniło rozpoczęte w 2014 roku wdrożenie nowego systemu produkcyjnego. Do tej pory system został z sukcesem wdrożony w trzech zakładach północnych. W tym roku planowane jest wdrożenie w Wytwórni Pasz w Zamościu, a w latach kolejnych w Szamotułach i Grodkowie. Nowy system znacznie usprawnił prace na wytwórniach i zastąpił stare, sprawdzone ale przy obecnym



WP Szamotuły – nowa waga wjazdowa z pawilonem

rozwoju informatyki i elektroniki przestarzałe systemy sterowania. Do tego dał również nowe możliwości organizacji pracy i obsługi urządzeń na zakładach, na których został do tej pory wprowadzony. Dzięki tego typu inwestycjom z zakresu IT firma Agri Plus może poszczycić się tym, że stara się również iść z duchem czasu i modernizować swoją strukturę informatyczną.

Z uwagi na dużą dbałość zarówno o jakość przyjmowanych dostaw komponentów paszowych, produktu finalnego jak i szeroko pojętą ochronę środowiska naturalnego firma podejmuje



WP Krąplewice – instalacja zbiorników na gaz płynny

również szereg działań i inwestycji z tym związanych. W ostatnich latach zainstalowano kilka systemów aspiracji młynów i koszy przyjęciowych, m.in. na Wytwórniach Pasz w Szamotułach i Kętrzynie. W Wytwórni Pasz w Szamotułach oprócz zainstalowania nowej samochodowej wagi wjazdowej postawiony został nowy pawilon wagowy, w którym przyjmowane i oceniane są na bieżąco próby dostarczanych zbóż. Zakupione też zostały nowe wilgotnościomierze, które usprawniły proces oceny jakości.

Na Wytwórniach Pasz w Krąplewiczach i Czarnym Małym w 2014 roku zakończone zostały inwestycje polegające na budowie zbiorników i instalacji na gaz płynny LPG, który zamienił dotychczasowe paliwo olejowe.

Proces inwestycyjny na Wytwórniach Pasz Agri Plus Oddziału Paszowego nadal trwa. Mamy nadzieję, iż przyczyni się on do znaczącej poprawy jakości pracy na samych zakładach, usprawnienia współpracy zarówno z naszymi dostawcami komponentów paszowych jak i odbiorcami końcowymi pasz.

**Joanna Pytel**

*Specjalista ds. Inwestycji i Zakupów  
Agri Plus Oddział Paszowy*



Transport samochodowy w Polsce na przestrzeni ostatnich lat przeszedł istotne przemiany. Był to okres wyjątkowy zarówno pod względem zmian strukturalnych, ilościowych jak i jakościowych. Swobodny dostęp polskich firm do rynków europejskich sprawił, że staliśmy się potęgą transportową na tle innych krajów. Obserwuje się, że branża poniosła rekordowe nakłady na rozwój infrastruktury transportowej, co przyczyniło się do bezpieczeństwa ruchu, a zakup oraz modernizacja taboru poprawiła w znaczny sposób jakość usług. Duże zmiany odnotowano we wszystkich gałęziach transportowych, także branży rolniczej.

W Oddziale Paszowym Agri Plus mamy do czynienia z dwoma rodzajami transportu: transport mieszanek paszowych oraz surowców sypkich. W większości wytwórni w Polsce zajmują się tym oddzielne firmy. Obserwacje systemów logistycznych na zachodzie Europy, pokazują, że nie ma jednego wzorowego rozwiązania dostaw „do i z” wytwórni. Każdy kraj ma inną specyfikę. W Niemczech, Holandii około 85% surowców paszowych transportowanych jest barkami drogą wodną. Barka często jest ustawiana przy wytwórni i towar redlerem wędruje bezpośrednio do produkcji. Dzięki temu, model dostaw pasz został oparty o naczepy cysterny. W Polsce 99% transportu materiałów do produkcji pasz dostarczanych jest „na kołach”. Taki sposób zarządzania transportem, generuje dużą ilość kursów realizowanych na pusto.

## Optymalizujemy koszt transportu paszy

W Agri Plus Oddział Paszowy korzystamy głównie z naczep cystern, tzw. „paszowozów”, ze względu na mobilność i funkcjonalność (skrętna tylna oś naczepy pozwala wjechać w trudno dostępne miejsca, ilość komór pozwala na załadunek pasz kilku gatunków). Jednak warto przedstawić alternatywne rozwiązania transportu paszy naczepami-wywrotkami z systemem wydmuchu, które pozwalają na ograniczenie kosztów.

Z pozoru zwykłe wywrotki służą nie tylko do przewozu zboża, ale można je wykorzystać do przewozu pasz sypkich oraz granulowanych. Takie specjalistyczne połączenie pozwala na dwie formy rozładunku: klasycznie podnosząc naczepę do góry, oraz wydmuch ciśnieniowy jak w przypadku cysterny, pozwalający na wypchnięcie paszy nawet na wysokość 20 m. Budowa, a co za tym idzie waga naczepy-wywrotki pozwala na jednorazową dostawę większej ilości paszy (ok 25 ton). Bez problemu wygląda też załadunek wywrotki zbożem na powrocie za pomocą ładowacza czołowego. Rozładunek skrzyni na wytwórni do kosza przyjęciowego jest szybki i sprawny. Naczepę można dodatkowo doposażyć w przegrody, dzięki którym uzyskujemy bardzo elastyczne narzędzie transportowe.

System wydmuchu paszy z wywrotki łączy w sobie rozwiązania pneumatyczne oraz hydrauliczne z napędzanym ślimakiem i obrotową śluzą (rotorem). Pasza jest wydmuchiwana z lekko uniesionej naczepy (podłoga uniesiona na wysokość kabiny ciągnika), przy zachowaniu jakości paszy takiej jak przy załadunku.

W chwili obecnej w firmie mamy około 20% aut typu wywrotka z wydmuchem. Korzyści płynące z zastosowania wywrotek z wydmuchem są łatwo przeliczalne, a prostota ich obsługi sprawia, że są coraz częściej wykorzystywanym środkiem transportu pasz i materiałów sypkich. Zachęcamy Państwa do aktywnego uczestnictwa w programie transportu na powrotach, dzięki któremu możemy zaoferować lepsze ceny za zakup zbóż bezpośrednio z Waszych gospodarstw. Wspólny rozwój tej formy dostaw w znaczny sposób podnosi konkurencyjność w przewozach towarowych i przyczynia się do wyrównania różnic cenowych pomiędzy transportem rzeczonym i kołowym.

# ASF OKIEM HODOWCY, LEKARZA I MYŚLIWEGO



Afrykański pomór świń (ang. african swine fever – ASF) to zakaźna choroba świń domowych oraz dzików, pierwszy raz wykryta w Afryce – w Kenii, w 1910 roku. Wywoływana jest przez Asfivirus, zaliczany do rodziny Asfarviridae. Z Afryki ASF przedostał się na przestrzeni lat do Europy południowej, następnie do Gruzji i wzdłuż szlaku kolejowego do Rosji. W Polsce choroba pojawiła się w lutym 2014 roku i przywędrowała najprawdopodobniej z Białorusi wraz z zakażonymi dzikami, przekraczającymi granice naszego kraju.

Przebieg choroby jest bardzo szybki i właściwie w 100% prowadzi do śmierci zwierzęcia, szczególnie świni. W przypadku dzików jest trochę inaczej – jako przedstawiciele gatunku bardziej pierwotnego są odporniejsze i czasami dochodzi do przeżycia sztuk zakażonych. Dzikie takie stają się nosicielami, stanowią rezerwuara zarazki w przyrodzie i mimo, iż po pewnym czasie padają, przez okres nawet do półtora roku mogą być źródłem zakażenia dla wrażliwych osobników.

Pojawienie się choćby jednego przypadku ASF w stadzie świń oznacza tylko jedno – wybiecie wszystkich pozostałych zwierząt i przerwanie produkcji na kilka miesięcy, a nawet lat. Niestety ASF to problem nie tylko jednego ogniska choroby, czyli jednego gospodarstwa. Wokół chlewni, w której stwierdzono chorobę, wyznacza się obszar zapowietrzony, dookoła niego jeszcze większy obszar zagrożony i w obu tych strefach likwiduje się stada świń. Powrót takich gospodarstw do normalnej produkcji trwa jak już wspominałem nawet kilka lat i wymaga wielu zabiegów mycia, czyszczenia i dezynfekcji. Zabiegi te są nie tylko kosztowne, ale także technicznie trudne do wykonania.

Niestety to jeszcze nie koniec problemów w gospodarstwie, które produkuje trzodę chlewną. Wykrycie wirusa powoduje wprowadzenie zarządzeń sanitarno-weterynaryjnych, polegających między innymi na zakazie przemieszczania zwierząt i zakazie obrotu nimi. Zarządzenia dotyczą nie tylko zwierząt, ale także mięsa pochodzącego z ubijanych w danym regionie tuczników. Niesie to za sobą ogromne straty finansowe, nie tylko dla rolników, ale także dla całej branży

mięsnej i przetwórczej.

Jakby kłopotów z likwidacją stad, utylizacją setek ton padłych zwierząt, myciem i dezynfekcją było mało, pojawiają się dziki, które w łatwy sposób mogą przenosić wirus na znaczne odległości. Aby zminimalizować ryzyko rozprzestrzeniania się choroby należałoby do minimum ograniczyć liczbę dzików w regionie zagrożonym. I choć jako myśliwemu żal czarnego zwierza i szkoda mocno przetrzebić go w łowiskach, to jednak zdrowy rozsądek lekarza weterynarii i hodowcy trzody bierze górę. Im mniej dzików w środowisku, tym trudniej będzie przenosić ogniska zakażenia w inne regiony kraju.

W wyznaczonych strefach powinno się ograniczyć stan czarnego zwierza do minimum. Szczególnie dotyczy to obszaru zagrożonego, przylegającego do obszaru zapowietrzonego i ogniska zakażenia ASF. Powinno się także utrzymywać jak najniższy stan dzików w tych obszarach przez chociażby 2 – 3 lata. Niestety, to co najtrudniejsze, to nie samo ograniczanie liczebności zwierząt, ale przede wszystkim objęcie programem zwalczania dostatecznej wielkości arealu. W naszym przypadku to nie tylko teren Polski, ale także krajów z nami sąsiadujących – głównie Litwy i Białorusi, gdzie ognisk ASF jest najwięcej i to nie tylko u dzików, ale także u świń.

Zwalczanie tak zjadliwej i zaraźliwej choroby w środowisku naturalnym jest bardzo trudne, żeby nie powiedzieć niemożliwe. Nawet jeśli zapadnie decyzja, aby w określonym obszarze kraju ograniczyć stan dzika, to jak to zrobić? Strzelać do wszystkich zwierząt, nie zważając na płeć, wiek i stan fizjologiczny? To oznaczałoby uśmiercanie loch prośnych oraz pasiaków, a takie działanie byłoby nie tylko niehumanitarne, ale także nieetyczne i kłóciłoby się z etosem bycia myśliwym. Uważam, iż takie działania muszą być bardzo dobrze przemyślane, zaplanowane i zsynchronizowane w czasie.

Panowanie nad populacją dzika w dzisiejszych – mocno "agrarnych" czasach jest trudne, ale nie oznacza to, że niemożliwe. Rolnicy, hodowcy a także przedsiębiorcy zajmujący się handlem i przetwórstwem mięsa liczą na to, iż my jako myśliwi, będziemy ograniczać stan czarnego zwierza tak, aby nie dopuścić do rozprzestrzeniania się ASF w środowisku. Podobna sytuacja miała miejsce z klasycznym pomorem świń w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych minionego wieku. Choroba ta, bardzo podobna w przebiegu do ASF, przetoczyła się przez nasz kraj z prędkością 300 – 400 kilometrów na rok, a starsi nemrodzi pamiętają jeszcze widok padłych watach dzików ukrytych w ostępach leśnych.

A zatem, aby nie oglądać stosów palonych świń, aby nie oglądać dzików padłych na polach i w lasach, należy wypracować mechanizmy współpracy między myśliwymi, rolnikami i hodowcami trzody chlewniej. Wspólnymi siłami należy zrobić wszystko, aby w obliczu tak dużego wyzwania, jakim dla wszystkich jest ASF, ograniczyć liczebność populacji dzika w środowisku, a przez to ograniczyć możliwość rozprzestrzeniania się tej niezwykle groźnej choroby w naszym kraju, ale także w granicach Unii Europejskiej.

## Szanowni Państwo!

Raz jeszcze przypominamy o tym, iż przestrzeganie procedur bioasekuracji jest niezbędne w celu prowadzenia bezpiecznej hodowli i w związku z tym **na następnej stronie zamieszczamy szczegółową listę zaleceń.**



# BIO-asekuracja

# PLAN AWARYJNY

- 1) Kontrolujemy szczelności ogrodzeń wokół fermy.
- 2) Wszystkie bramy, drzwi muszą być zamknięte 24 godz./dobę.
- 3) Ruch w obrębie fermy ograniczamy do minimum (wizyty osób niezwiązanych z produkcją, wjazd na fermę itp.)
- 4) Każdy pojazd przed wjazdem na teren fermy musi być dokładnie zdezynfekowany (koła, podwozie, rampa itp.).
- 5) Ograniczyć do niezbędnego minimum odbiór sztuk padłych z fermy (zamawiamy transport jeśli jest to już konieczne, nie częściej). Każdy pojazd przyjeżdżający po odbiór sztuk padłych traktujemy jako potencjalne źródło zagrożenia.
- 6) Wywóz sztuk padłych z budynków - ostatnia czynność dnia, ciągnik po wykonanej pracy należy zdezynfekować.
- 7) Jeśli pojazd, który przyjedzie po odbiór macior, tuczników itp. budzi jakiegokolwiek wątpliwości co do czystości, miejsca i czasu ostatniego pobytu, nie wpuszczamy go na fermę oraz natychmiast kontaktujemy się z Koordynatorem regionu.
- 8) Jeśli na jakiejś z ferm jest podejrzenie różycy, salmonelli, większe upadki lub inne niepokojące objawy (nagłe biegunki, gorączka, wszystko co choćby najmniejszym stopniu budzi nasze wątpliwości) natychmiast należy zadzwonić do Koordynatora.
- 9) Nie przenosimy sprzętu pomiędzy fermami.
- 10) W razie jakichkolwiek wątpliwości zawsze należy skontaktować się z Koordynatorem regionu.
- 11) Najważniejsze jest przestrzeganie zasad bio-asekuracji, dokładna dezynfekcja pojazdów wjeżdżających na teren fermy, oraz nielekceważenie , zgłaszanie jakichkolwiek niepokojących objawów.

---

Z myśliwskim pozdrowieniem Darz Bór,

**Lek. wet. Adam Kisiel**  
*Koordynator Produkcji Warchlakowo - Tuczowej*  
*Region Mazury - Żuromin*



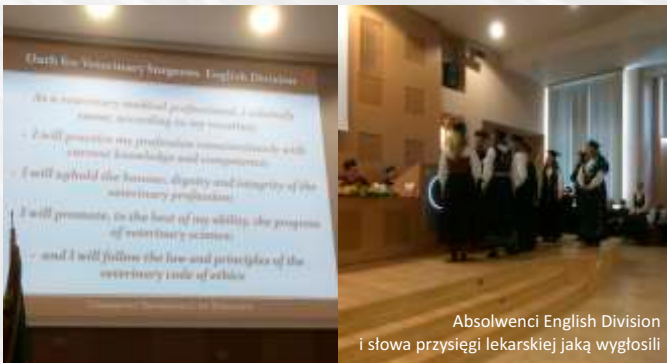


Szanowni Państwo!

W dniu 23 kwietnia 2016 roku, w nowoczesnej Auli imienia Jana Pawła II w Centrum Naukowo-Dydaktycznym Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, odbyło się uroczyste Absolutorium absolwentów Wydziału Medycyny Weterynaryjnej rocznika 2010-2016 oraz Promocja Doktorów Nauk Weterynaryjnych.

Z Wydziałem tym współpracujemy od kilku lat. Mieliśmy kilka wspólnych szkoleń sekcyjnych, współdziałaliśmy przy organizacji konferencji naukowych, a w ostatnim czasie uczestniczyliśmy także w różnej formie, w pracach badawczych. Studenci w czasie wakacyjnych praktyk, pod okiem doświadczonych pracowników Agri Plus zdobywają niezbędną wiedzę i umiejętności praktyczne. Władze Wydziału Medycyny Weterynaryjnej UP we Wrocławiu kładą duży nacisk na kształcenie praktyczne swoich studentów stąd współpraca z Agri Plus i nasza obecność na tej ceremonii.

Po wprowadzeniu sztandaru Uczelni uroczystość otworzył Dziekan Wydziału Medycyny Weterynaryjnej, Pan Prof. Krzysztof Kubiak, który



Absolwenci English Division i słowa przysięgi lekarskiej jaką wygłosili

przywitał absolwentów i zgromadzonych gości, wśród których byli Wojewódzcy Lekarze Weterynarii z Wrocławia, Opola, Zielonej Góry, Katowic i Poznania. W uroczystości uczestniczyli także Prezes Dolnośląskiej Izby Lekarsko Weterynaryjnej dr. Wojciech Hildebrand i Prezes Wielkopolskiej Izby, dr Maciej Gogulski. Pan Profesor przywitał i przedstawił także przybyłych gości z Rady Wydziału, Rady Biznesu Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, Samorządu Weterynaryjnego, stowarzyszeń zawodowych oraz przedstawicieli kilku firm blisko związanych z weterynarią, w tym Agri Plus.

W pierwszej części imprezy wręczono dyplomy uzyskania tytułu doktora nauk weterynaryjnych. Wśród 16 osób, był także nasz pracownik, dr Paweł Spyrka, odpowiedzialny za dział loszek. Potrafił on połączyć pracę na fermach z pracą naukową, w czym był od samego początku przez nas wspierany. Odebrał on promocję na wyższy stopień naukowy za rozprawę nt. „Przydatność oceny kondycji loch w dniu krycia do prognozowania ich użyteczności rozrodczej i dalszej kariery stadnej”. Gratulujemy!

W bieżącym roku studia ukończyła grupa obcojęzyczna absolwentów z Niemiec i Skandynawii, którzy wybrali studia we

Wrocławiu w ramach English Division, którą prowadził Prodziekan do spraw kontaktów z zagranicą i studiów anglojęzycznych dr Robert Karczmarczyk. Była to grupa absolwentów, która dyplomy odebrała ubrana w tradycyjne stroje swoich krajów pochodzenia. W swoim przemówieniu Pan Dziekan, dr Robert Karczmarczyk, zwrócił się do rodziców, którzy okazali się ogromną odwagą wysyłając swoje dzieci do innego kraju, do miasta, o którym niedawno nic nie wiedzieli. Studia w ramach English Division są prowadzone dla obcokrajowców, w całości w języku angielskim. Na uwagę zasługuje fakt, że wszyscy Absolwenci mają już zatrudnienie w swoich krajach.

W kolejnej części uroczystości, którą poprowadził Prodziekan ds. Studenckich dr Stanisław Dzimira, odbyło się przyrzeczenie lekarskie i wręczenie dyplomów lekarzy weterynarii pozostałym (w tym roku była to grupa blisko 200 osób) absolwentom. Następnie wręczano nagrody dla Absolwentów, którzy wykazali się najlepszymi wynikami w nauce, zaangażowaniem w życie uczelni czy szczególną dbałością o pewien wycinek weterynarii. Nagrody dla najlepszych absolwentów pochodzących z poszczególnych województw wręczyli Wojewódzcy Lekarze Weterynarii oraz Prezes Wielkopolskiej i Prezes Dolnośląskiej Izby Lekarsko Weterynaryjnej. W tym gronie znalazł się także



Dyrektor Produkcji Agri Plus dr Paweł Iskrzak wręcza nagrody laureatkom.

przedstawiciel Agri Plus, dr Paweł Iskrzak, który wręczył ufundowane przez firmę nagrody pieniężne dla dwójki młodych lekarek weterynarii, które w czasie trwania studiów osiągnęły bardzo dobre wyniki w nauce i równocześnie były najbardziej zaangażowane w tematykę dotyczącą chorób świń.

W czasie przemówienia Pan Dziekan, w słowach skierowanych do zebranych gości, podkreślił fakt, że od kilku lat, jako największy w kraju producent trzody chlewnej współpracujemy z Uniwersytetem Przyrodniczym we Wrocławiu w zakresie poszerzania wiedzy na temat fizjologii i patologii świń.

W tym miejscu warto dodać, że od wielu lat współpracujemy także z Wydziałem Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Studenci w ramach zajęć przyjeżdżają na fermy Agri Plus, gdzie pod fachowym okiem naszych lekarzy weterynarii zdobywają pierwsze doświadczenia w pracy z trzodą chlewną.

Uroczystość we Wrocławiu zakończyły przemówienia przedstawicieli absolwentów, samorządu studentów oraz dwa wykłady okolicznościowe wybrane przez samych absolwentów.

Na koniec nie mogło zabraknąć Gaudeamus wykonanego przez znakomity Chór Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, którego występy uprzyjemniały całą uroczystość.

# DZIEKUJEMY ZA WIZYTĘ NA NASZYM STOISKU NA TARGACH AGROTECH KIELCE 2016

**Za nami XXII Międzynarodowe Targi Techniki Rolniczej w Kielcach!**

*Szanowni Państwo!*

Już po raz drugi spotkaliśmy się na Międzynarodowych Targach Techniki Rolniczej AgroTech w Kielcach, jednej z największych tego typu imprez w Polsce. Zwiedzających było ponad 61556!

Targi AGROTECH zaszczylił swoją obecnością Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki.

TARGI KIELCE to wicelider polskiego rynku wystawienniczego. Tegoroczna wystawa zajmowała 62,5 tysiąca metrów kwadratowych. Ponad 700 wystawców zaprezentowało swoje nowości, w tym firma Agri Plus. Tak jak w roku poprzednim towarzyszyli nam przedstawiciele Zakładów Mięśnych Starachowice oraz Grupa Animex.

Współczesne rolnictwo wymaga ogromnej wiedzy, ale także i nowoczesnych rozwiązań. I z tym właśnie wychodzimy Państwu naprzeciw na Targach. Zainteresowanie stoiskiem Agri Plus było ogromne, za co serdecznie Państwu dziękujemy. Odwiedzających było ponad 100 osób! Te liczby najlepiej mówią o randze imprezy i zainteresowaniu rolników. Mamy nadzieję, że pożytecznie i miło spędzili Państwo czas na naszym stoisku wystawienniczym.

**Zachęcamy do uczestnictwa w Targach Opolagra 2016 na których,  
tak jak w roku poprzednim, Agri Plus będzie obecne.**

**Targi Opolagra 10-12 czerwca 2016 r.**

**Karina Kwas**  
*Specjalista ds. Produkcji*



## Najlepszym tuczu kontraktowym w Polsce

Na wszystkich etapach, naszą produkcję prowadzimy w oparciu o polskich hodowców. Od wielu lat współpracujemy w ramach umów z gospodarstwami indywidualnymi, spółdzielniami a także grupami producentów. Naszym celem jest stworzenie dużej grupy zadowolonych kontrahentów, którzy dzięki stałej poprawie wyników zwiększają dochody swoich gospodarstw. W ramach umów wzajemnych pomagamy hodowcom w poprawie warunków ich obiektów. Równocześnie dbamy o uzyskanie produktów najwyższej jakości. Nasza działalność oparta jest o najwyższe standardy dobrostanu zwierząt i ochrony środowiska.

Agri Plus od 2000 roku rozwija hodowlę trzody chlewnej w Polsce w oparciu o własny model Tuczku Kontraktowego. Jest to pierwsza tego typu bezpieczna i stabilna oferta współpracy dla polskich hodowców.

Tucz kontraktowy Agri Plus zakłada odchów warchlaków lub tuczników przez hodowców na terenie ich gospodarstw. Hodowca nie ponosi ryzyka związanego z sytuacją na rynku: cenami pasz i żywca.

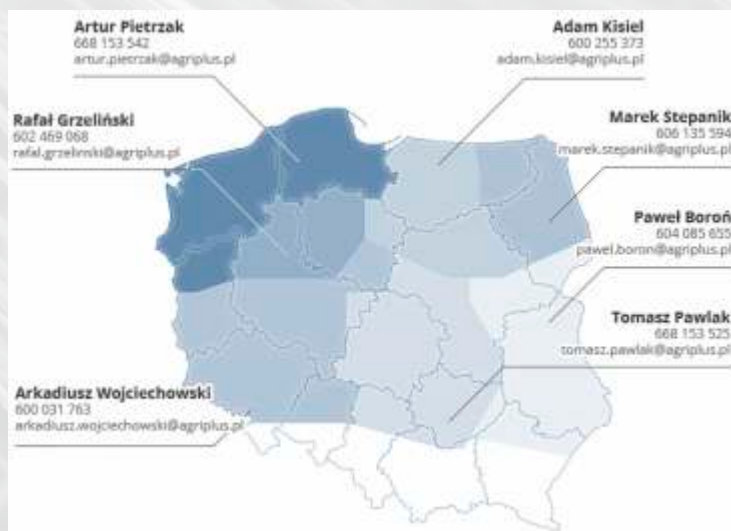
Dostawcą zwierząt i paszy jest Agri Plus lub inny dostawca wskazany przez Agri Plus. Dostarczamy pełnoporcjową i odpowiednio zbilansowaną dla danej grupy wiekowej zwierząt paszę, która produkowana jest w wytwórniach pasz należących do Spółki. Zapewniamy kompleksową obsługę weterynaryjną. W ramach kontraktu nasi lekarze i technicy weterynarii oraz zootechnicy sprawują pełną opiekę nad fermami hodowców.

Hodowca zapewnia właściwie przygotowaną chlewnię i zajmuje się hodowlą zwierząt. W zamian Agri Plus zapewnia stabilne, regularne wpływy i dodatkową płatność za racjonalne zużycie paszy.

Zapewniamy również fachowe doradztwo w zakresie remontu i adaptacji budynków inwentarskich, a także budowy nowych obiektów. Inwestycje te wspieramy poprzez dodatkowe premie rozwojowe, których wysokość uzależniona jest od rodzaju inwestycji.

Zawieramy umowy na:

- produkcję prosiąt na fermach macierzystych
- dostawy produktów rolnych w postaci warchlaków, tuczników oraz kombinację tych dwóch.





**Artur Pietrzak**

668 153 542

artur.pietrzak@agriplus.pl

Polska Północno-Zachodnia

**Rafał Grzeliński**

602 469 068

rafal.grzelinski@agriplus.pl

Polska Centralno-Zachodnia

**Arkadiusz Wojciechowski**

600 031 763

arkadiusz.wojciechowski@agriplus.pl

Polska Południowo-Zachodnia

**Marek Stepanik**

606 135 594

marek.stepanik@agriplus.pl

Mazury - Gołdap

**Adam Kisiel**

600 255 373

adam.kisiel@agriplus.pl

Mazury - Żuromin

**Paweł Boroń**

604 085 655

pawel.boron@agriplus.pl

Polska Południowo-Wschodnia

**Tomasz Pawlak**

668 153 525

tomasz.pawlak@agriplus.pl

Polska Centralna